

Warszawa, dnia 6 września 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 155/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Małgorzata Bańkowska

Sędziowie: SO Anna Zawadka (spr.)

SR del. Kamila Różańska

Protokolant: p.o. protokolanta sądowego Sylwester Sykut

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 6 września 2017 r. w Warszawie

sprawy T. M. syna W. i J. ur. (...) w N. oskarżonego z art. 231 § 2 kk, art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 18 listopada 2016 r. sygn. akt IV K 314/15

uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk umarza postępowanie karne wobec T. M. oskarżonego o czyny z art. 231 § 2 kk, art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk; na podstawie art. 45a kk orzeka przepadek przez pozostawienie w aktach sprawy dowodów rzeczowych zarejestrowanych w wykazie Drz. 6069-6071/14 pod pozycją 5 - 7; kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

SSO Anna Zawadka SSO Małgorzata Bańkowska SSR del. Kamila Różańska

Sygn. akt VI Ka 155/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego w części w której kwestionowała ustalenia faktyczne i podnosiła naruszenie przepisów prawa materialnego i postępowania karnego okazała się niezasadna. Jednak z uwagi na ustalenie, iż stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów był znikomy, wyrok należało uchylić i postępowanie karne wobec T. M. umorzyć. Natomiast apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowy, Sąd Rejonowy procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie uchybiając żadnym przepisom postępowania. W toku postępowania zostały wyjaśnione - zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji art. 366 § 1 k.p.k. - wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Ustalenia faktyczne Sąd ten poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k., a swoje rozstrzygnięcie Sąd ten w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Lektura zaś pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd pierwszej instancji rozważył wszystkie istotne dla

rozstrzygnięcia okoliczności wynikające z całości zebranych w sprawie dowodów. Ustalenia faktyczne Sąd ten oparł na wskazanych tam dowodach tj. z wyjaśnień oskarżonego T. M., który przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jak również z zeznań świadków P. F., P. K., M. M. (1), P. W. i R. C. oraz wskazanej dokumentacji. Szczegółowa analiza wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów pozwoliła przy tym na odtworzenie przebiegu inkryminowanych zdarzeń i podejmowanych przez oskarżonego czynności sprawczych.

W tych trafnych ustaleniach faktycznych nie mieszczą się jednak te dotyczące stopnia społecznej szkodliwości czynów, jakich dopuścił się oskarżony T. M., a przyjęte przez Sąd meriti jako wysoka szkodliwość społeczna. Sąd Rejonowy w tym zakresie dokonane ustalenia chociaż w sposób obszerny, ale co istotniejsze, w sposób nieprzekonujący uzasadnił. Słusznie jako najważniejszy punkt wyjścia dla rozważań o stopniu społecznej szkodliwości przestępnego zachowania podsądnego przyjął, iż działanie oskarżonego powodowało szkodę dla interesu publicznego, albowiem polegało na nieponiesieniu właściwej odpowiedzialności przez sprawców ujawnionych przez niego trzech wykroczeń drogowych, na których nałożył mandaty za inne niż faktycznie popełnili wykroczenia. Niewątpliwie racje ma także Sąd Rejonowy podnosząc, iż oskarżony jako funkcjonariusz policji trzykrotnie zawiódł zaufanie, którym został obdarzony w ramach wykonywania swoich uprawnień i obowiązków. Sąd Rejonowy nie ustalił jednak wysokości wyrządzonej szkody w znaczeniu materialnym, a zatem nie nadał żadnego znaczenia bardzo istotnej okoliczności, a mianowicie temu w jakiej wysokości szkodę spowodował oskarżony swoim działaniem w mieniu publicznym.

Wskazać należy, iż grzywny nałożone mandatami przez oskarżonego tylko w dwóch przypadkach były niższe niż te wynikające z Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 listopada 2003r. w sprawie wysokości grzywien nakładanych w drodze mandatów karnych za wybrane rodzaje wykroczeń (Dz. U. z 2013r. poz. 1624). Zgodnie z załącznikiem do w/w rozporządzenia w brzmieniu obowiązującym w okresie od 23 grudnia 2013r. do 10 kwietnia 2015r., czyli w okresie popełnienia zarzucanych czynów, za naruszenie przepisów ruchu drogowego w postaci kierowania pojazdem pomimo braku wymaganych dokumentów stwierdzających dopuszczenie pojazdu do ruchu groziła grzywna w kwocie 50 zł i o punktów karnych. W odniesieniu więc do czynów z pkt I i II P. K. otrzymując od oskarżonego mandat na kwotę 50 zł za rzekomo popełnione wykroczenie w postaci naruszenia obowiązku korzystania z przejść dla pieszych podczas przechodzenia przez jezdnię, nie odniósł z tego tytułu żadnej korzyści majątkowej, a Skarb Państwa nie poniósł z tego tytułu żadnej straty materialnej. Rację ma więc obrońca oskarżonego, iż w tym zakresie kara grzywny wymierzona za rzeczywiście popełnione przez P. K. byłaby analogiczna. Natomiast w przypadku pozostałych dwóch wykroczeń opisanych w zarzutach z pkt III i IV oraz V i VI, kary grzywny powinny zostać wymierzone w kwotach po 100 zł zamiast po 50 złotych. Zarówno za kierowanie pojazdem przewożącym pasażerów niekorzystających z pasów bezpieczeństwa, jak i za niezatrzymanie pojazdu w związku ze znakiem B-20 „stop”, kwoty mandatu karnego powinny wynieść 100 zł, a kierowcy naruszający wskazane przepisy powinni otrzymać punkty karne. Działanie oskarżonego polegające na wypisaniu obu kierującym mandatów w kwotach po 50 zł za niepopelnione w rzeczywistości wykroczenie tj. naruszenie obowiązku korzystania z przejść dla pieszych podczas przechodzenia przez jezdnię spowodowało, że kierujący M. M. (1) i P. F. odnieśli korzyść majątkową w wysokości po 50 zł, a także korzyść osobistą unikając punktów karnych. Poniesiony więc przez Skarb Państwa uszczerbek w mieniu publicznym wynosi dokładnie 100 zł.

Nie ma więc racji obrońca oskarżonego albowiem w tych dwóch przypadkach zachowanie oskarżonego spowodowało wymierną szkodę dla interesu publicznego i doprowadziło do fikcyjnego zaniżenia należności nakładanych przez funkcjonariusza policji kar. Tym niemniej wysokość wyrządzonej w mieniu publicznym szkody jest na tyle niska, iż powinno mieć to wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego. Natomiast Sąd Rejonowy całkowicie pominął powyższą okoliczność przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów.

Nie można jednak podzielić argumentu obrońcy oskarżonego, iż zachowanie opisane w pkt I aktu oskarżenia nie wyczerpuje znamion czynu z art. 231 § 2 k.k., gdyż dowody zgromadzone w niniejszej sprawie nie pozwalają na przyjęcie, by oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Rację ma Sąd Rejonowy wskazując, iż korzyścią majątkową lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla innej osoby. Wprawdzie kierujący P. K. (czyny I i II) jak wskazano powyżej faktycznie nie odniósł korzyści majątkowej, gdyż za popełnione w rzeczywistości wykroczenie

groził mu mandat tej samej wysokości, jak ten który wypisał oskarżony. Tym niemniej powyższe ustalenie nie wyklucza działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jak bowiem wynika z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego T. M., wystawiał on zaniżone mandaty w tym celu, aby nie odstąpić od ukarania całkowicie i aby zarazem osoba zatrzymana nie poniosła zbyt dotkliwej kary, dlatego wypisywał mandaty na mniejsze kwoty (k.179,231,278). Przy czym na pytanie w jakiej wysokości kierującym groziły mandaty oskarżony wskazał wyższe grzywny niż przewidziane w powołanym wyżej rozporządzeniu i tak, za kierowanie pojazdem bez ważnych badań technicznych (czyn I), zdaniem oskarżonego kierującemu groził mandat w wysokości od 50 do 100 zł. Zamiarem oskarżonego było więc zaniżenie kary grzywny we wszystkich trzech wypadkach, także w przypadku P. K. (czyn I), a zatem kierował się on chęcią uzyskania przez te osoby korzyści majątkowej w postaci niższych niż przewidziane według niego kary grzywny, co w pełni uzasadnia ustalenie działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Nie ma również racji skarżący, iż możliwość ubiegania się przez te osoby ukarane mandatem o umorzenie mandatu w całości lub w części ma wpływ na ustalenie, czy oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez te osoby. Dla samego bytu przestępstwa z art. 231 § 2 k.k. samo zaistnienie szkody nie jest wymagane, jednakże każdy sąd rozpoznając sprawę karną jest zobowiązany do ustalenia i oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu (vide wyrok SN z dnia 21 listopada 2013r. WA 27/13). Działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie jest równoznaczne z faktem, iż z czynu oskarżonego ktoś korzyść majątkową osiągnął (vide wyrok SN z 26 lutego 2009r. WA 3/09).

Sąd Rejonowy prawidłowo więc ustalił, iż działanie oskarżonego opisane w pkt I formalnie wypełniło znamiona przestępstwa z art. 231 § 2 k.k., a wobec tego zarzut obrazy prawa materialnego poprzez zaniechanie warunkowego umorzenia postępowania w zakresie tego czynu, podniesiony przez obrońcę w apelacji należy uznać za chybiony. Grożąca oskarżonemu za ten czyn kara pozbawienia wolności od roku do lat 10 uniemożliwia skorzystanie z dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego. Zgodnie bowiem z art. 66 § 2 k.k. warunkowego umorzenia postępowania nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Nie ma także racji obrońca oskarżonego kwestionując dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę wyjaśnień oskarżonego w zakresie uznania za niewiarygodną podniesionej dopiero na ostatniej rozprawie motywacji tj. obawy przed reakcją przełożonych i ulegania naciskom na wystawianie mandatów w określonych kategoriach. Sąd Rejonowy bardzo szczegółowo przeanalizował wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie i w sposób należyty odniósł się do zmiany wyjaśnień oskarżonego, który przecież początkowo twierdził, że nie było żadnych wymogów statystycznych i nie był zobowiązany do „stwierdzenia konkretnego pułapu wykroczeń” (k.180). Sąd Okręgowy w pełni tę ocenę wyjaśnień oskarżonego podziela, a jedynie uzupełniając należy wskazać, iż złożone na rozprawie przez obrońcę dokumenty (k.271,271,273) nie dowodzą, aby były jakiegokolwiek naciski ze strony przełożonych na wystawianie przez funkcjonariuszy z Wydziału Ruchu Drogowego mandatów dla pieszych naruszających obowiązek korzystania z przejść dla pieszych. Ze złożonych dokumentów wynika jedynie, że stwierdzono także inne przypadki wystawiania przez funkcjonariuszy policji mandatów za niepopelnione wykroczenia. Przy czym funkcjonariusze policji tłumaczyli ujawnione przypadki tym, że ulegli presji uzyskiwania wyników i wyrobienia statystyki we wszystkich oczekiwanych przez przełożonych kategoriach wykroczeń. Natomiast dokument w postaci statystycznej karty czynności policjanta ruchu drogowego (k.273) nie potwierdza, aby wskazane wyżej wykroczenie było w jakiś sposób premiowane lub wyróżnione na tle pozostałych wykroczeń wymienionych w karcie. Powyższe dokumenty nie wyjaśniają więc dlaczego oskarżony wystawił w tych trzech przypadkach mandaty za niepopelnione w rzeczywistości wykroczenie polegające na naruszeniu obowiązku korzystania z przejść dla pieszych. Słusznie więc Sąd Rejonowy dał wiarę tylko tej części wyjaśnień oskarżonego, w których wskazuje na uleganie prośbom kierujących, którzy powołując się na ciężką sytuację osobistą i kłopoty w pracy, prosili o poprzestanie na pouczeniu lub wypisanie mniejszego mandatu.

W ocenie Sądu Okręgowego motywacja oskarżonego zasługuje przynajmniej na częściowe uwzględnienie, albowiem T. M. nie kierował się chęcią uzyskania dla siebie korzyści majątkowej, lecz chęcią pomocy zatrzymanym kierowcom, którym groziły wyższe mandaty karne, punkty karne lub zatrzymanie dokumentu. Oskarżony nie działał więc z niskich pobudek, aczkolwiek niewątpliwie działał na szkodę interesu publicznego, gdyż nie dopełnił obowiązków służbowych wynikających z przepisów ustawy o Policji i kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, odstępując

od udokumentowania zaistniałych trzech wykroczeń w ruchu drogowym, a ponadto przekroczył swoje uprawnienia i poświadczył nieprawdę w dokumentach w postaci trzech mandatów karnych.

W ocenie Sądu Okręgowego stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego należy uznać za znikomy. Za taką oceną przemawiają przede wszystkim okoliczności i sposób popełnienia czynu, zamiar i motywacja sprawcy oraz niska wartość wyrządzonej w mieniu publicznym szkody materialnej, a także stosunkowo mała waga naruszonych obowiązków, które dotyczą wykroczeń. Na ocenę dotyczącą stopnia społecznej szkodliwości istotny wpływ ma motywacja z jaką działał oskarżony podejmując zarzucane mu działanie, a zatem przekonanie o potrzebie pomocy zatrzymanym kierowcom, którym groziły według jego oceny zbyt wysokie kary grzywny. Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości mają wpływ także okoliczności i sposób popełnienia przez oskarżonego zarzuczanych mu czynów. Oskarżony trzykrotnie uległ presji psychicznej i prośbom kierowców, którzy obawiając się konsekwencji prosili oskarżonego o poprzestanie na pouczeniu bądź wypisanie mniejszego mandatu, co potwierdzają zeznania tych świadków. Świadek P. K. nawet upewniał się u przesłuchującego czy ewentualne zeznania nie zaszkodzą temu policjantowi, który poszedł mu na rękę, aby nie stracił dowodu rejestracyjnego z powodu braku aktualnych badań technicznych (k.151-152). Niewątpliwie do takich zachowań i próśb kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego oskarżony powinien być przyzwyczajony i uodporniony na tego rodzaju presję psychiczną. Tym niemniej nie można tych okoliczności pominąć przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzuczonych oskarżonemu jako czynnika umniejszającego ten stopień.

Wszystkie powyższe okoliczności powodują, iż ujemna zawartość czynów jest nietypowo niska i osiąga poziom znikomego stopnia społecznej szkodliwości pomimo realizacji przez czyny znamion typu czynu zabronionego to jednak cechy indywidualizujące każdy konkretny czyn powodują, że nie można go potraktować jako przestępstwa. Zdaniem Sądu Okręgowego oskarżony powinien ponieść jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną, która będzie stanowić wystarczającą represję w tym przypadku.

Suma zatem tych okoliczności, doprowadziła Sąd drugiej instancji do uznania, iż w okolicznościach faktycznych sprawy stopień społecznej szkodliwości czynów zarzuczanych oskarżonemu jest znikomy. W świetle powyższego stwierdzić należy, że w sprawie niniejszej, zachodzi negatywna przesłanka procesowa, o jakiej mowa w art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k, a zatem znikomość społecznej szkodliwości czynów jakich dopuścił się oskarżony (art. 1 § 2 kk).

Z chwilą ujawnienia tej przesłanki aktualizuje się wyrażony w cyt. przepisie zakaz wszczynania procesu, zaś w przypadku postępowania już wszczętego, pojawia się konieczność jego umorzenia i takiego też rozstrzygnięcia dokonał Sąd Odwoławczy.

Przechodząc do apelacji prokuratora wywiedzionej na niekorzyść oskarżonego od kary wymierzonej za ciąg przestępstw objętych zarzutami I, III i V, wskazać należy, iż apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie. Wprawdzie rację ma skarżący podnosząc zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 37a kk poprzez jego niesłuszne przyjęcie jako podstawy orzeczenia kary ograniczenia wolności za ciąg przestępstw zakwalifikowanych z art. 231 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk z uwagi na ustawowe zagrożenie karą. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego wymierzenie wnioskowanej przez skarżącego kary za ciąg tych przestępstw nawet w najniższym ustawowym wymiarze, stanowiłoby niewspółmierną i nieadekwatną w stosunku do wagi czynów represję karną. Wobec zaś zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k, postępowanie karne w odniesieniu do wszystkich zarzuczanych oskarżonemu czynów należało umorzyć, albowiem nie stanowią one przestępstw. Podniesiony w apelacji przez prokuratora zarzut oraz podane na jego poparcie argumenty z przyczyn wykazanych wyżej na uwzględnienie nie zasługiwały.

Mając powyższe na uwadze, zaskarżony wyrok został uchylony i umorzono postępowanie karne wobec oskarżonego.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Anna Zawadka SSO Małgorzata Bańkowska SSR (del.) Kamila Różańska